



Hiba Moro

GORSZY DZIEŃ

Hiba Moro

GORSZY DZIEŃ

Czy siedząc na złączeniu ciepłego piasku, pod lazurem nieba, w otoczeniu turkusowej wody, można mieć gorszy dzień? Można... Pomyśleć sobie... o sobie. Zapytać siebie... o siebie. Zadbać o... zaniedbanie się i... zacząć żyć od nowa. Tak czasami się zdarza, że wydaje się nam, że wszystko jest dobre, wesołe, przewidywalne... ale nie jest tak i zdarza się gorszy dzień.

Marta poszła na długi i samotny spacer. Mijając ludzi, oddalała się w coraz bardziej ustronne miejsca. Chłonęła atmosferę otaczającej ją przyrody i zbliżające się tańczące nuty spokoju, ciszy i samoakceptacji. Obcowała sama ze sobą. Znużona długą wędrówką osiadła obok samotnej kobiety na ławce, pozbawionej już letniego blasku. Ze względu na dzielącą je barierę językową, podjęcie jakiegokolwiek konwersacji nie miało sensu. Jednak mowa gestów, mowa zmysłów, zbliżała je do siebie, łamiąc bariery społeczne. Obie inne, z odmiennych kultur, z innych światów i odmiennej religii. Jednak bardzo podobne... Spracowane ręce kobiety kontrastowały z czerwonymi paznokciami Marty. Jednak zagryzane pestki słonecznika, zgrzytały tak samo pomiędzy zębami. Ubiór, mowa, gestykulacja dzieliły obie, jednak podświadomie obraz ich życia rysował się bardzo podobnie. Obie zadumane, obie pogrążone w problemach dnia codziennego, troskach i kłopotach... jednak bardzo podobne. Czy różni nas kolor skóry, wyznanie, rozumienie świata? Chyba nie, bo wszyscy jesteśmy obywatelami tej ziemi. Wszyscy mamy prawo do miłości, niezależnie od tego w jakich standardach życiowych ją odczuwamy. Bieda czy bogactwo, słońce czy deszcz, daje nam takie same prawa. We współczesnym świecie rządzi nami obłuda i okrucieństwo. Na fali popularności nie unosi się dobro, spokój, uczciwość czy respekt. Okaleczeni z podstaw moralizmu, jesteśmy podatni na całe zło tego świata... tylko dlaczego? Dlaczego sami na to pozwalamy? W życiu chodzi o to, żeby pokochać innych, ale żeby też pokochać siebie samego. Żeby uświadomić sobie, że świat nie spoczywa tylko na naszych barkach. Trzeba nauczyć się nie naprawiać ludzi, nawet jeśli sami

wiemy, że oni się mylą. Nikt przecież nie musi być doskonały, bo i po co? Ideały nudne są. Powinniśmy obdarzać innych i siebie samych komplementami, hojnie i swobodnie, aby ich adresaci czuli aprobatę i wewnętrzny spokój. Nauczmy się ignorować małe błędy i niepowodzenia i schowajmy wstyd naszych emocji, albowiem właśnie emocje czynią nas wartościowym człowiekiem. Żyjmy każdym dniem tak, jakby był ostatnim. Albowiem może być ostatni. Odrzuć smutek gorszego dnia i rób to co czyni Ciebie samego szczęśliwym. Sami jesteśmy odpowiedzialni za szczęście i jesteśmy sobie je winni. Szczęście to nasz wybór. Zagarnij pod dywan gorszy dzień i maszeruj dumnie do przodu... ku lepszemu. Marta spokojnie wstała z ławki i ruszyła z powrotem... do domu.